



- Staram się być tam, gdzie wydaje mi się, że trzeba być  
- mówi „Fleszowi” Krystyna Janda.

Jednym wpisem na Facebooku porwała do czarnego protestu 100 tys. ludzi!  
Jak **Krystyna Janda** wykorzysta teraz swoją siłę?

TEKST: MAGDALENA  
JABŁOŃSKA-BOROWIK

**Z**awsze świetnie wypadła w rolach kobiet silnych, zdecydowanych, walczących o prawdę. Jej nieustępliwa Agnieszka z „Człowieka z marmuru” i „Człowieka z żelaza” to jedna z najbardziej charakterystycznych postaci polskiego filmu. Ale ostatnio rolę kobiety niepokornej napisało dla Krystyny Jandy (63) życie. Gdy Sejm skierował do prac w komisji projekt ustawy zakazującej aborcji, aktorka udostępniła na swoim profilu na Facebooku artykuł o islandzkim strajku kobiet (w 1975 roku Islandki, walcząc o swoje prawa, przerwały na jeden dzień pracę). „To tylko taka propozycja. Niestety, wśród polskich kobiet nie ma solidarności za grosz”, napisała aktorka. I okazało się, że nie miała racji...

#### ISKIERKA DO POŻARU

Post Jandy w ciągu 24 godzin przekazało sobie miliony internautek, a jej „luźna propozycja” przerodziła się w czarny protest. Aktorka, zaskoczona odzewem, ogłosiła, że w ramach strajku nie zagra spektaklu „Maria Callas. Master Class”. Do ostatniej chwili

# KOBIETA

ONE TEŻ PRZYŁĄCZYŁY SIĘ  
DO CZARNEGO PROTESTU



MAGDALENA CIELECKA, MAJA  
OSTASZEWSKA I MAGDALENA  
POPLAWSKA



AGNIESZKA  
WŁODARCZYK



MALGORZATA SZUMOWSKA  
I JULIETTE BINOCHÉ



HANNA LIS

FACEBOOK, INSTAGRAM (2), TWITTER

zachęcała kobiety do protestów: udzielała wywiadów, podgrzewała atmosferę na Facebooku i organizowała zastępstwa dla strajkujących przedszkolaków. 3 października w całym kraju przeciwko projektowi ustawy protestowało 100 tys. Polaków! – Spodziewałam się, że kobiety będą protestować, że to będzie trwało i będzie burzliwe, że temat i sytuacja tego wymaga, ale że to moje jedno udostępnienie, kliknięcie w telefonie, będzie miało jakiegokolwiek znaczenie? Nie, tego się nie spodziewałam – mówi „Fleszowi” Krystyna Janda. – Okazało się, że wystarczyła iskierka do pożaru. Zresztą pożar już narastał od kilku dni, media i wypowiedzi polityków go podsycaly. Niemniej byłam zszokowana natychmiastową reakcją i późniejszym przebiegiem spraw. No, ale wszystko potem toczyło się poza mną, siłą rosnącego gniewu kobiet – dodaje.

Polki były zachwycone jej postawą. I poruszone szczerością, gdy w Radiu Zet opowiadała, że dwa razy była w ciąży pozamaciecznej: „Uświadomiłam sobie, że dwa razy w życiu byłam w takiej sytuacji, że gdyby mi nie pomogli lekarze właśnie z ciążą, tobym nie żyła”. Okazało się, że Janda, zabierając głos w dyskusji o prawach kobiet, „poprowadziła Polki na barykady”. Wśród nich była Agnieszka Włodarczyk. – Za głosem pani Krystyny poszły dziesiątki tysięcy kobiet. To cudowne, że potrafi wykorzystała swój autorytet i popularność do takich celów, bo okazuje się, że jej słowa mają wielką moc. Dla mnie od zawsze była autorytetem. Jestem dumna, że mogłam wystąpić z panią Krystyną na jednej scenie podczas mojego scenicznego debiutu w teatrze Buffo – mówi nam Włodarczyk.

#### MOŻNA NA MNIE LICZYĆ!

Znajomi Jandy wiedzą, że aktorka waleczność ma we krwi. Stoczyła już w życiu wiele batalii: o Teatr Polonia, o zdrowie męża, o jedność rodziny. Młodym ludziom imponuje jej energia, upór. Wielu pyta ją nawet, jak żyć. „Zachowajcie poczucie sensu i bądźcie wierni sobie. Sztuka i życie potrzebują zaangażowania”, mó-

wiła podczas wykładu inauguracyjnego w Akademii Teatralnej. Dzień później, w strugach deszczu, brała udział w czarnym marszu. – Byli wszyscy! – cieszy się. Okazało się, że kilka zdań, które zamieściła na Facebooku, poruszyło lawinę zdarzeń: po protestach kontrowersyjny projekt ustawy został przez posłów odrzucony. Czy aktorka zamierza teraz wykorzystać ten potencjał? A może zajmie się polityką? – Od lat staram się odzywać i być tam, gdzie wydaje mi się, że trzeba być. Gdzie głos i działanie się liczy, przydaje. Chyba to widać? Ale stanąć na czele? O, nie. Ja stałam na czele mojej fundacji i mam z tym, proszę mi wierzyć, pełną głowę i ręce roboty. Nie chciałabym tych dziesięciu lat walki zaprzepaścić – mówi nam Janda. Ale zaznacza, że nie odcina się od tego, co w życiu ważne. – Zawsze można na mnie liczyć w sprawach wolności, demokracji, dzieci, kobiet, chorych, potrzebujących pomocy, wykluczonych, zapomnianych, zwierząt, wszelkich niesprawiedliwości. Można też liczyć na repertuar naszych teatrów. Staram się, żebyśmy mówili, grali, rozmawiali o tym wszystkim również na scenie – przekonuje aktorka. I możemy być pewni, że tej obietnicy dotrzyma. ■

# Z ŻELAZA